Rok XII. Kraków-Podgórze czwartek 17 kwietnia 1913 Nr. 88

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.
Kto. P. K. Oszcz. 126·896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. $1^1/_2$ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Kraj nad brzegiem przepaści.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 15 kwietnia,

(*sm*) Subkomitet „przykrawaczy" okręgów wyborczych, o czem donosimy na innem miejscu, spreparował już kuryę miejską i wjechał na wieś, gdzie — jako, że na wsi zawsze jest przestrzeń obszerniejsza i powietrza więcej — sprawa reformy wyborczej wentylowana jest z takim animuszem i tak wszechstronnie, iż lekarze jej i doradcy bardzo lękają się, by po tej wiejskiej wycieczce zdrowo wróciła na pełny Sejm. Faktycznie różnice zaostrzyły się bardzo, nawet wśród partyi „bloku", a to tak ze względu na ilość mandatów polskich we wschodniej Galicyi (w przeciwieństwie stają Abrahamowicz i Stapiński), jak i liczbę okręgów dwumandatowych (tu znów sprzeczają się Rusini z p. Abrahamowiczem).

Ale wnet po ukończeniu obrad dzisiejszych subkomitetu o ściany tej samej sali odbiły się słowa ponure i wieszczące katastrofę. Idzie o *nervus rerum*, o pieniądze dla kraju, czem będziemy gospodarowali i skąd weźmiemy pieniędzy? Ostatnio Wydział krajowy skreślił z preliminarza 8 i pół miliona drogą „oszczędności", a wiemy, co takie oszczędności znaczą. Nowych źródeł dochodu niema, stare wyschły, a wydatki rosną. Co robić?

Nad tem męczącem pytaniem zastanawiała się wczoraj komisya budżetowa. Wiadomo, że w chwili obecnej mamy w Galicyi stan *ex lex*, że gospodarujemy właściwie bezprawnie, bo ostatnie uchwalone prowizoryum skończyło się z dniem 1 października. Zyjemy więc właściwie „na kredyt"; wydział krajowy ma wprawdzie w portfelu uchwały Sejmowe, zezwalające na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 23 milionów, pożyczek tych jednakże ze względu na obecną finansową sytuacyę na targu pieniężnym zrealizować nie może. Radzi więc sobie „przekazywaniami" w rozrachunkach podatkowych z rządem. Jak dziś sprawa stoi, **winniśmy rządowi z tego tytułu 18 milionów koron.**

Nie ulega wątpliwości, że podtrzymywanie takiego stanu grozi katastrofą krajowi, katastrofą niegorszą od tej, której przypatrujemy się w Czechach. Wzrastający niedobór nie znajduje pokrycia, gdyż główna pomoc, na jaką liczono, pomoc państwa — wobec zakwestyonowanią losów małego planu finansowego równa się zeru, pożyczki są trudne do zrealizowania a o nakładaniu podatków (względnie podwyższaniu dodatków) w takich warunkach jak obecne niema mowy. Obszerne expose w tym duchu, podmalowane bardzo ciemnem tłem wygłosił na wczorajszem posiedzeniu komisyi minister finansów krajowych, członek wydziału kraj. dr. Jahl. Mając do wyboru między pożyczką a dodatkami, mowca zdecydował się ostatecznie na te ostatnie i **zaproponował podwyższenie dodatków o 30 prc.**

W obszernej dyskusyi, jaka się na tem rozwinęła zaproponował referent budżetu p. Abrahamowicz **prowizoryum budżetowe po koniec lipca 1913 r.**, p. Rutowski był za przedłużeniem go po koniec października, co do pokrycia zaś oświadczył się stanowczo za podwyżką, choćby przyszło stracić na kursie. Większość mowców była tego samego zdania.

P. dr Leo w obszernem przemówieniu, słuchanem z nadzwyczajnem zainteresowaniem, przedstawił obecną sytuacyę gospodarczą kraju. Gdy pomoc państwa w formie udziału kraju w podatku wódczanym i osobisto-dochodowym jest silnie już obecnie zakwestyonowana, a w razie nie dojścia do skutku reformy wyborczej w Galicyi będzie musiała — jeśli oznaki nie mylą — uledz długiej odwłoce, musi kraj szukać innego wyjścia z tej ogromnie trudnej sytuacyi. Rzucono tu myśl podwyższenia dodatków krajowych. Zanim ten sposób znajdzie aprobatę komisyi, należałoby się gruntownie zastanowić nad obecnem obciążeniem dodatkami, zbadać, czy ciężar ten nie przechodzi już granicy maximum elastyczności podatkowej wydajności kraju. Ostatnia ustawa drogowa nałożyła na powiaty ciężary olbrzymie, ciężary z roku na rok rosną bez widocznych skutków w poprawie komunikacyi, przeciwnie — sprawozdania odnośne wykazują, że stan dróg u nas znajduje się w coraz to bardziej opłakanym stanie.

A to przeciążenie w jednej gałęzi odbija się fatalnie na innych, zatraca sprężystość tego źródła dochodów, działa ogromnie tamująco na podniesienie przemysłu krajowego. Mowca z tego powodu proponuje, by komisya zażądała

Gdy papież jest zdrowy.



Powyższa ilustracya przedstawia spacer Ojca świętego w ogrodach Watykańskich, z których tarasów roztacza się przecudny widok na Rzym i Góry Albańskie.

od wydziału krajowego przedłożenia sprawozdania z finansowych skutków ustawy drogowej w ostatniem trzechleciu. Podnosi w końcu, że Sejm powinien w najbliższej przyszłości przeprowadzić gruntowną dyskusyę nad zagwarantowaniem sobie udziału w dochodach państwa z wielkiego planu finansowego. W konkluzyi ostatecznej oświadczył się za pożyczką, wniósł jednak, by **decyzyę odroczyć** aż do przedłożenia wniosków przez jeneralnego referenta, z których **wyklucza jednak z góry podwyższanie dodatków.**

Komisya uchwaliła ostatecznie przedłożyć Sejmowi prowizoryum po koniec czerwca, zażądać od Wydziału krajowego przedłożenia żądanych przez p. Leo sprawozdań oraz projektu ustawy o krajowej Izbie kontroli dochodów.

Na tem zakończyło się to niewesołe posiedzenie. Sejm więc bez względu na to, czy reforma wyborcza przyjdzie do skutku czy nie, będzie się musiał zająć prowizoryum budżetowem na rok bieżący. W jakich to się odbędzie warunkach?

Charakterystyczne jest, że Rusini dziś nie zabierali głosu na komisyi, tylko przysłuchiwali się debatom, ale przewodniczący Kklubu ukr. Dr **Lewicki** zainterpelowany przez naszego sprawozdawcę, jakie zajmie Klub stanowisko odrzekł znacząco:

— Wprzód, panie, musi być reforma.

— A jeśli nie będzie? **Czy będziemy mieli muzykę?**

Na te słowa Dr K. Lewicki znacząco się uśmiechnął.

— Nie wiem...

Podział okręgów wyborczych w Galicyi.

Ze Lwowa piszą nam: Okręgi wyborcze w **klasie cenzusowej większych miast** przedstawiają się po uchwale subkomitetu w następujący sposób. **Okręgi polskie:**

Lwów ma wyborców bez Rusinów 16.113, a 9 posłów, **Kraków razem z Podgórzem** ma wyborców 9842 a 8 posłów; **Wieliczka** została na razie wyłączona, nie wiadomo na razie bowiem, gdzie będzie przyłączona.

Tarnów liczy 2363 wyborców a 2 posłów, Biała z Lipnikiem 950 wyborców i 1 posła, Nowy Sącz 1887 wyborców i 1 posła, Bochnia i Wadowice 1854 wyborców i 1 posła, Rzeszów 1973 wyborców i 2 posłów, Jasło-Gorlice 1861 wyborców i 1 posła, Sanok, Krosno i Korczyna 520 wyborców bez Rusinów i 1 posła, Przemyśl 2760 wyborców bez Rusinów i 2 posłów, Stanisławów-Knihynin 4297 wyborców bez Rusinów i 2 posłów. W zawieszeniu jest kwestya czy Stanisławów ma wybierać 2 posłów sam, czy z Knihyninem.

Drohobycz liczy bez Rusinów 2578 wyborców i 1 posła, Kołomyja 3095 wyborców bez Rusinów i 2 posłów, Tarnopol i Zagrobela 2018 wyborców bez Rusinów i 1 posła, Jarosław 1164 wyborców bez Rusinów i 1 posła, Sambor i Turka 1618 wyborców bez Rusinów i 1 posła, Stryj 1634 wyborców bez Rusinów i 1 posła Brzeżany, Złoczów i Zagrobela 1500 wyborców i 1 posła, Brody i Brody Stare 933 wyborców bez Rusinów i 1 posła, Jaworów, Gródek, Żółkiew, Sokal 2627 wyborców i 1 posła.

Rusini otrzymują w kuryi cenzusowej większych miast 5 **mandatów.**

Następnie uchwalił subkomitet ustalić okręgi wyborcze w **klasie powszechnej większych miast,** a mianowicie **okręgi polskie: Kraków-Podgórze** 2 posłów, Tarnów-Wieliczka-Bochnia-Wadowice-Biała-Lipnik-Nowy Sącz 1 poseł, Przemyśl-Rzeszów-Jarosław-Gorlice-Jasło-Sanok-Krosno 1 poseł, Lwów 2 posłów, Brody-Brody Stare-Sokal-Tarnopol-Zagrobela-Złoczów-Brzeżany-Gródek-Żołkiew 1 poseł, Kołomyja-Śniatyn-Stanisławów, ewentualnie Knihynin 1 poseł, Drohobycz-Stryj-Sambor 1 poseł.

Okręgi ruskie: Przemyśl-Sambor-Stryj-Jaworów-Drohobycz-Jarosław 1 poseł, Lwów-Brody-Sokal-Tarnopol-Zagrobela-Złoczów-Brzeżany-Gródek-Żółkiew 1 poseł, Kołomyja-Śniatyn-Stanisławów 1 poseł. W zawieszeniu pozostał Knihynin.

Nad okręgami w **kuryi wiejskiej** rozpoczęła się wczoraj dyskusya. **Różnice zdań znacznie się zaostrzyły.** Sądzą jednak, że w pozostających jeszcze dwóch dniach uda się dojść do porozumienia.

Ile kosztuje Europę zbrojny pokój?

W roku bieżącym niemal wszystkie państwa europejskie stanęły w obliczu nowych zbrojeń, na olbrzymią zakreślonych miarę. Wydatki na armię, olbrzymie obecnie, w latach najbliższych nie tylko się więc nie zmniejszą, ale jeszcze wzrosną. Nie od rzeczy więc będzie porównać wydatki na zbrojenia w rozmaitych państwach Europy i zobaczyć, ile każde z państw płaci za zbrojny pokój. Zamieszczamy w tym celu poniżej tabelkę, w której podane są ogólne wydatki wielkich mocarstw na wojsko i flotę w latach 1883, 1903 i 1912 w milionach koron. Wedle urzędowych źródeł państwa europejskie wydały na wojsko w tych latach:

w roku	1883	1903	1912	
Niemcy	479	1030	1664	milionów
Anglia	667	1618	1732	„
Francya	750	955	1284	„
Rosya	849	1185	1679	„
Włochy	295	386	604	„
Austro-Węgry	302	484	678	„

Jak widać z tego zestawienia, wydatki na armię w Anglii i w Niemczech prawie się potroiły, w innych państwach podwoiły w stosunku do wydatków przed 30 laty. Wszystkie 6 mocarstw wymienionych wydawały na armię i flotę przed laty 30 razem około półczwarta miliarda, przed laty 10 już z górą pięć i pół miliarda, w roku ubiegłym zaś z górą **siedem i pół miliarda.** Największe wydatki wykazuje Anglia. Przyczyną tego jest fakt, że zbrojenia morskie są ogromnie drogie, ponadto zaś na wzrost kosztów wpływają też specyficznie angielskie stosunki wojskowe, wysokie płace, żołd itd. W ciągu tych 30 lat sama **Francya** np. **wydała na armię 11 miliardów; Austro-Węgry** w tym samym czasie **5 i pół miliarda.**

Przytoczone wyżej cyfry dadzą jednak dopiero wtedy zrozumiały obraz obciążenia podatników w poszczególnych państwach, gdy się zważy zasoby i bogactwa poszczególnych państw i sumy, przypadające z tych wydatków na głowę każdego obywatela.

Anglie, Francya i Niemcy, państwa ogromnie bogate, mają też olbrzymie sumy do rozporządzenia. Finanse Włoch są skonsolidowane i wzrastają ciągle. Zasoby Rosyi, jeszcze nie wyzyskane całkiem są olbrzymie. Austrya ma ich w porównaniu z innymi państwami mało. Ponadto wszędzie łatwiej o pieniądze na wojsko, niż w Austryi. We Francyi ludność gotową jest zawsze do ofiar na armię, w Anglii taksamo, bo każdy Anglik rozumie potrzebę utrzymania przewagi Anglii na morzu. Niemcy, wiadomo, pod wpływem Prus, są krajem na wskroś militarnym. W Austryi o środki na zbrojenia najtrudniej, co jest rzeczą zrozumiałą, gdy się zważy, iż Austrya jest zlepkiem rozmaitych narodów, mających różne dążności, że polityka gospodarcza Austryi jest fatalną, że wprost ludność jest uboższą, niż gdzieindziej.

W Niemczech wynosi wydatek na armię 25 koron na głowę (obecnie będzie wynosił 33 kor.) w Anglii 39, we Francyi 32, we Włoszech z górą 17, w Rosyi 11, w Austro-Węgrzech 13 koron. Z tych cyfr wynika znowu, że Rosya najmniej obciąża swoją ludność wydatkami na wojsko. Gdy się zważy, że mnóstwo skarbów ziemnych w Rosyi jest dotąd nie wyzyskanych należycie, że więc Rosya może sobie pozwolić jeszcze na olbrzymie zwiększenie wydatków na armię, tembardziej, że ludności ma podostatkiem i że może wystawić armię kilkumilionową, to nasuwa się myśl, że **zbrojeniom nie będzie wnet końca.** Na tę okoliczność wskazują bowiem ciągle Niemcy, uważając zasoby Rosyi w pieniądzach i materyale ludzkim za niebezpieczne i dlatego się zbroją, a za zbrojeniami Niemiec idzie Rosya, oraz inne państwa i tak od lat kilku w kółko.

Drogim, zbyt drogim jest ten zbrojny pokój, aby się mógł długo utrzymać. O ile bowiem w Europie dotąd panował strach przed wojną, o tyle, gdy zbrojenia będą iść dalej w tym tempie, jak dotychczas, może w niej zapanować lęk przed — zbrojnym pokojem. Takiego bowiem pokoju, pokoju, który pożera takie olbrzymie sumy, lwią część pracy ludów Europy, nie można żadną miarą nazwać błogosławieństwem.

Widmo nowej burzy na Bałkanie.

Pokój na Bałkanie idzie po grudzie. Raz wraz wyłaniają się nowe trudności, a trudności te stają się coraz większe. Sądząc z rozmaitych, nieraz sprzecznych ze sobą doniesień, można przypuszczać, że z zawarciem pokoju ociąga się nie Bułgarya, ale Serbia i Grecya. Pisma wiedeńskie twierdzą nawet, że przyczyną tego zwlekania ze strony Serbii i Grecyi jest chęć zatrzymania Bułgarów jak najdłużej nad linią Czataldży, aby przez ten czas Serbowie i Grecy mogli skoncentrować jak największe siły w Macedonii, nad Wardarem, koło Saloniki i Monastyru, gdyż liczą się z tem, że **przy podziale Macedonii przyjdzie do wojny między temi oboma państwami z jednej, a Bułgaryą z drugiej strony.** Głównie chodzi tu o miasta Monastyr i Salonikę, do obydwu bowiem mają pretensyę Bułgarzy na podstawie umów, zawartych przed rozpoczęciem wojny, gdy tymczasem Serbowie nie chcą opuścić Monastyru, a Grecy Saloniki, w której się nawet ufortyfikowali.

W związku z tem rozpadaniem się solidarności państw bałkańskich jest wiadomość, iż Bułgarya zawarła z Turcyą zawieszenie broni na 10 dni. Bułgarzy chcą przez ten czas przesunąć wojska z pod Czataldży i z Adryanopola ku Salonice i Monastyrowi, przeciw Serbom i Grekom. Prasa zagraniczna podnosi też, że Bułgarya **sama zawrze pokój z Turcyą,** bez oglądania się na sojuszników.

Wiadomości takie pojawiały się już oddawna, a mimo to Związek bałkański trzymał się solidarnie i dotąd się trzyma. Czy teraz intrygom mocarstw udało się istotnie solidarność tę porysować i zniszczyć, nie wiadomo. W każdym razie jednak trudno przypuścić, aby tacy zdolni dyplomaci, jak bułgarscy i serbscy, nie nauczyli się w ciągu wojny, że jedyną ich siłą była właśnie ta niewzruszona solidarność, która jest zresztą fundamentem ich szybkiego rozwoju w przyszłości i by świadomie chcieli przez waśnie podkopywać wspólną siłę. Tarcia tam niewątpliwie są, ale jeżeli się udawało dotąd trzymać je na wodzy, to chyba uda się uniknąć poważ-

nych zaostrzeń i przy ukoronowaniu ich wspólnego dzieła.

Urzędowe doniesienia stwierdzają, że państwa bałkańskie prawdopodobnie przed niedzielą odpowiedzą mocarstwom na ich pośredniczącą notę pokojową. Więc jeszcze idą razem solidarnie.

Sprawa Skutari.

Nie pomogła demonstracya flot mocarstw na wybrzeżu Czarnogóry, nie pomogła dotąd ostatecznie i nota Sazonowa, groźniejsza dla Czarnogóry, niż sto demonstracyj flotowych. Do dziśdnia bowiem oblężenia Skutari nie zaprzestano. W międzyczasie król Mikołaj dał dyplomatyczny policzek Sazonowi, Serbia uspokoiła Europę tem, że wycofuje swoje wojska z pod Skutari, ale w rezultacie oblężenie trwa dalej. W Czarnogórze panuje zrozumiałe rozgoryczenie przeciw Rosyi, taksamo w Serbii, gdzie prasa nawet bardzo gorąco chwali stanowisko króla Mikołaja. Dzisiaj zaś z doniesień telegraficznych okazuje się, że **Serbowie wcale wojsk swoich z pod Skutari nie wycofali**, a nawet dostarczyli im w ostatnich dniach amunicyi i innych materyałów wojennych, a król Mikołaj zarządził znowu podjęcie operacyi wojennych pod Skutari. Gen. Martinowicz wyjechał w tym celu znowu pod Skutari.

Serbowie, którzy przyrzekli mocarstwom wycofanie wojsk z pod Skutari, tłomaczą się teraz tem, że nie są pewni, czy ze strony Turków nie nastąpi atak, gdyby oni się cofnęli. Wstrzymanie tego ewentualnego ataku zależy jednak tylko od Serbów i Czarnogórców, albowiem rząd turecki polecił już komendantowi Skutari, Essadowi paszy, aby zaniechał operacyj wojennych. Serbowie i Czarnogórcy jednak nie chcą dopuścić do zawiadomienia paszy o tem rozkazie.

Wobec tych faktów słychać, że blokada wybrzeży ma być rozszerzona aż ku Durazzo.

Przeciw oszustwom panslawistycznym.

Kwestya polska a wojna europejska. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dyskusyi nad polityką zagraniczną Niemiec wystąpił socyalista Ledebur bardzo ostro **przeciw carowi rosyjskiemu** za to, że z całą brutalnością **uciska naród polski**. Panslawizm — mówił poseł Ledebur — jest tylko wymysłem polityki cara. Rząd rosyjski niema prawa podawania się za obrońcę interesów słowiańskich na półwyspie Bałkańskim. Jeżeli może on tam operować **oszustwem panslawistycznem, to winne temu Niemcy i Austrya. Rząd niemiecki podsyca plany zaborcze cara**, uprawiając we własnym kraju politykę uciskania Polaków. Rząd austryacki czyni to samo, podtrzymując rozdział narodu słowiańskiego na trzy obszary prawnopaństwowe: Chorwacyę, Dalmacyę i Bośnię. Rząd niemiecki musi urzeczowistnić ideę wolności narodowej. Jeżeli chce osiągnąć rezultat to musi przedewszystkiem we własnym kraju uczynić z **Polaków przyjaciół dla siebie, przez co odwróconem zostałoby niebezpieczeństwo wojny europejskiej**, ponieważ wtenczas Rosya musiałaby się liczyć z niebezpieczeństwem powstania wszystkich swoich obcych zachodnio-europejskich narodów i nie myślałaby o wojnie zaborczej.

Przeciw tym wywodom Ledebura wystąpił oczywiście sekretarz stanu Jagow, który przecim nim zaprotestował.

Połączenie Podgórza z Krakowem uchwalone!

Kraków, 16 kwietnia.

Przerwane w poniedziałek posiedzenie Rady miejskiej zaczęło się wczoraj po g. 6 wiecz. wśród niesłabnącego zainteresowania publiczności. Przed posiedzeniem było już wiadomem, że opozycya postanowiła prowadzić techniczną obstrukcyę przez wygłaszanie długich mów i stawianie poprawek do każdego z warunków połączenia. Stronnictwo większości postanowiło za każdą cenę złamać obstrukcyę i w tym celu obradować w permanencyi choćby przez całą noc.

Przewodniczył burmistrz poseł Maryewski, udzielając głosu drugiemu przedstawicielowi „opozycyi" radnemu Schenkerowi. Zaczął on odczytywać swoją mowę ze skryptu maszynowego.

Radny W. Liban postawił wniosek, aby odebrać mowcy głos, gdyż zwyczaje parlamentarne nie pozwalają na odczytywanie mowy.

Burmistrz: W myśl obowiązującego regulaminu mowy winny być wygłaszane a nie odczytywane.

R. Gadomski: Proszę szanować wolność głosu. Ja też wczoraj nikomu nie przeszkadzałem.

R. Schenker: Ja odczytuję tylko daty ekonomiczne, których spamiętać nie mogę.

Po tem *intermezzo* p. Schenker w dalszym ciągu czytał swoją „mowę" wśród ogólnej nieuwagi członków Rady, którzy przez ten czas prowadzili pogawędkę, bynajmniej nie półgłosem. Wywody jego nie bardzo skoordynowane, streszczały się w tem, że Kraków chce „zrobić interes" na Podgórzu, a pomaga mu w tem komisya, za którą stoi agitacya nie przebierająca w środkach. Zresztą członkowie komisyi nie byli „fachowcami" w kwestyi łączenia miast.

Zakończył swą mowę wnioskiem nagłym, aby Rada wybrała delegacyę z trzech doświadczonych obywateli, z pominięciem członków dotychczasowej komisyi i wysłała ich na koszt miasta do Wiednia i Pragi, oraz do już przyłączonych podmiejskich gmin Krakowa (dosłownie!) celem jak najdokładniejszego obznajomienia się z warunkami połączenia, wywiedzenia się, które warunki wpływają dodatnio na rozwój przyłączonych gmin i jakie błędy ewentualnie popełniono przy układaniu warunków połączenia.

Po mowie p. Schenkera dyskusyę jeneralną zamknięto, atoli z uwzględnieniem zapisanych do głosu.

P. Przybylski (przeciwnik połączenia) zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, że jego głos będzie głosem „wołającego na puszczy". Kraków, według jego zdania, dybie na mienie dobrze zagospodarowanego Podgórza, które obecnie popełnia samobójstwo. Narodowe względy, na które zwolennicy połączenia się powołują, nie przemawiają do jego przekonania, gdyż Podgórze i Podgórzanie nie mniej gorąco kochają ojczyznę, jak mieszkańcy Krakowa. Właściwym powodem połączenia jest fakt, że Kraków potrzebuje pieniędzy i w tym celu musi zaciągnąć pożyczkę, którą „biedne Podgórze będzie musiało zapłacić". Mowca widzi już tę czarną chwilę, kiedy właściciele realności, rzemieślnicy i kupcy podgórscy, którym dotychczas dobrze tutaj się powodzi, będą zrujnowani. Mowca nie jest zagorzałym i zasadniczym przeciwnikiem połączenia, lecz uważa chwilę obecną za niestosowną. Radzi zaczekać, aż będzie wybudowany tyle sławiony port i kanały, aż wreszcie oba miasta nadwiślańskie przemienią się w „Palestynę miodem i mlekiem płynącą". Dopóki Podgórze siedzi na własnych śmieciach, dobrze mu się dzieje; gdy zostanie włączone do Krakowa, skończą się piękne dni jego mieszkańców.

Dr Bobrowski (zwolennik połączenia): nie jest wprawdzie przyjacielem politycznym dra Leo, lecz stwierdzić należy, że myśl połączenia obu miast, przez niego na nowo podniesiona, jest dobra z punktu widzenia narodowego, ekonomicznego i socyalnego. Za połączeniem przemawia wiele argumentów, tak wyczerpująco przedstawionych przez referenta inż. Rollego. Na licznych przykładach, zaczerpniętych z historyi rozwoju miast angielskich i niemieckich skonstatował, że małe gminy, jak Podgórze, nie mogą zaspokoić wszystkich potrzeb ludności wielkomiejskiej (tramwaje, wodociągi, kanały) i że w tym celu małe miasta łączą się z wielkiemi. Za połączeniem przemawiają nietylko względy gospodarcze, ale i względy kulturalne i polityczne. Następnie mowca na podstawie cyfr udowodnił, że główny argument przeciwników, iż akcyza dotkliwie obciąży ludność podgórską, jest absurdem. Także w sprawie podatków Podgórze zyska, gdyż podatki po przyłączeniu będą w Podgórzu niższe. Tramwaj, którego budowę zawarowano w warunkach, podniesie ruch budowlany w Podgórzu, a wartość gruntów znacznie się podniesie. „Posiedzenie dzisiejsze — kończył dr Bobrowski — przejdzie do historyi, a przemowy nasze dzisiejsze są naszym śpiewem łabędzim, nawet dziewicza, czytana mowa p. Schenkera. (Wesołość). Przejdziemy w skład wielkiego organizmu miejskiego i nie powinniśmy ronić łez nad utratą naszej samodzielności, gdyż zachowujemy naszą liberalniejszą ordynacyę gminną i dostajemy miejsce w prezydyum". Zakończył swoją mowę okrzykiem: „Niech żyje Wielki Kraków i Podgórze jego nowa dzielnica!" (Długotrwałe oklaski).

R. Gadomski przypomniał sobie jeszcze kilkanaście punktów, które należy omówić w dyskusyi jeneralnej. Ma żal do dziennikarzy, którzy ujemnie skrytykowali jego mowę wczorajszą. Nie jest mowcą urodzonym, to też jego mowa, przyznaje, była chaotyczną, ale cała robota za połączeniem była chaotyczną. — Musi zwrócić uwagę na fakt, że nikt, ani dr Leo, ani burmistrz Maryewski, nie wiedzą, jakie będą podatki w nowym Wielkim Krakowie. Najbardziej się obawia wielkich podatków i to jest główną przyczyną jego opozycyi, tembardziej, że słyszał, iż Kraków chowa w zanadrzu podwyżkę opłat akcyzowych i miejskich dodatków do podatków. Musi się oczyścić z zarzutu, że Podgórzanie są pasożytami Krakowa, korzystającymi ze szkół, muzeów, teatrów itd. krakowskich. Tak nie jest. Jeżeli Podgórzanie ze swoimi żonami idą do teatru krakowskiego, to zarabia tramwaj i teatr i Wołkowski i Hawełka i kawiarnia teatralna, słowem Kraków zarabia na nas... Zakończył swoją przemowę sentencyą, że głosy przeciwników połączenia nie są „śpiewem łabędzim", ale niestety „głosem wołających na puszczy" wobec nastroju panującego wśród większości członków Rady.

Na tem zakończyła się dyskusya jeneralna. Po krótkiem sprostowaniu faktycznem prof. Przybylskiego, w ciągu którego przyszło do kontrowersyi między nim a dr Bobrowskim, zabrał głos referent sprawy połączenia dyrektor inż. Rolle. Skonstatował z przyjemnością, że dyskusya dwudniowa stała na wysokim poziomie i nie przybrała niepożądanych form. Następnie po kolei, na podstawie faktycznego materyału statystycznego, zbił zarzuty

przeciwników połączenia pp. Gadomskiego, Schenkera i Przybylskiego. Poddał dosadnej, a zasłużonej krytyce wniosek p. Schenkera, konstatując z zadowoleniem, że zarzutz p. Przybylskiego nie pływały po wodzie, lecz istotnie miały poniekąd faktyczne uzasadnienie, acz zarzuty te były wynikiem fałszywego punktu widzenia. Administracya i wogóle cała gospodarka dminna Krakowa jest wzorową, to też wszelkie obawy przeciwników, w tym kierunku podnoszone są płonne. To też wnioski komisyi za **przyłączeniem** (we wczorajszem numerze przytoczone. Przyp. Red.) są uzasadnione i prosi o ich przyjęcie. Wnosi, **aby głosowanie było jawne i imienne.**

Burmistrz **Maryewski**: Najpierw poddam pod głosowanie **zasadę** połączenia a potem dopiero przejdziemy do dyskusyi i głosowania nad wnioskami połączenia.

R. **Ferber** (przeciwnik) wnosi, aby głosowanie odbyło się tajnie i kartkami, gdyż z różnych stron usiłuje się wywierać presyę na członków Rady, a głosowanie winno być swobodne.

Radni **Rolle** i tow. wnieśli wniosek nagły, aby Rada **w zasadzie** uchwaliła wydzielić bezpłatne parcele pod budowę domu rękodzielniczego i robotniczego.

Za głosowaniem tajnem oświadczyło się tylko 12 głosów, wobec tego uchwalono odbywać głosowanie **imiennie i jawnie**. Wniosek w sprawie wydzielenia bezpłatnych gruntów dla rękodzielników i robotników przyjęto. Wniosek p. Schenkera odrzucono.

Następnie poddał burmistrz pod głosowanie zasadę połączenia. **Za połączeniem oświadczyło się 25 radnych.** (Radni: Aleksandrowicz, Albin, Dr Aronsohn, Dr Bobrowski, Breuer, Dawidowski, Dr Emilewicz, Ehrlich, Dr Feuereisen, Dr Górski, Grzędziel, Grünberg, Wł. Liban, Łuczko, Mateczny, Matula, Miksztein, Mossoczy, Dr Oberländer, Peter, Rappaport, Rolle, Schleichkorn, Stępień i Udziela) — **przeciw połączeniu** oświadczyło się **sześciu radnych** (pp. Ferber, Gadomski, wiceburmistrz Kaczmarski, Przybylski, Szklarski i Schenker) — czterech radnych było nieobecnych, względnie wstrzymali się od głosowania (Bernard Liban, Małek, Bannet i Sperro). Burmistrz p. Maryewski nie głosował.

Enuncyacyę burmistrza, zawierającą wynik głosowania, **przyjęła Rada i galerya burzliwemi oklaskami.**

Po głosowaniu, które skończyło się o godz. 9·40 wieczór, opozycya wyszła z sali, poczem, po półgodzinnej przerwie, Rada przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad warunkami połączenia, ułożonymi obopólnie przez komisyę podgórską i delegatów Rady krakowskiej.

W dyskusyi szczegółowej obradowano nad działem pierwszym warunków umowy, obejmującym sprawy polityczne i administracyjne. Artykuły działu tego odnoszą się do mandatu sejmowego i do parlamentu, reformy ordynacyi gminej, ilości mandatów radzieckich dla dzielnicy Podgórze, wiceprezydenta miasta, komisyi dla spraw dzielnicy Podgórza, filii magistratu, urzędów państwowych, Kasy oszczędności miasta Podgórza, cmentarzy, gminy izraelickiej wyznaniowej, zakładu czyszczenia miasta i pow. Kasy chorych. Uchwalono przy odnośnym artykule wysłać telegram do dra Lea, jako prezesa komisyi dla reformy wyborczej, by **dla dzielnicy Podgórze utworzono osobny mandat do Sejmu**. Uchwalono również żądanie, by w Podgórzu pozostał nadal odrębny urząd pocztowy.

Ogółem uchwalono 16 artykułów w myśl obustronnego projektu, poczem o godzinie pół do 12 w nocy burmistrz Maryewski odroczył obrady na dzisiaj na godzinę 6 wieczór.

Choroba Ojca świętego.

Z Rzymu donoszą: Ogłoszony wczoraj o godz. 7 wieczorem biuletyn o stanie zdrowia Papieża opiewa:

„Temperatura podniosła się wciągu wieczora na 38·2°. Objawy influency w piersiach trochę się pogorszyły. Stan sił jest w dalszym ciągu dobry“.

Z Rzymu donoszą telegraficznie do „N. Fr. Presse“, że lekarze bardzo są zadowoleni ze zdrowia Ojca św. i oświadczają, że o ile trzymać się będzie ich poleceń, wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

„Giornale d'Italia“ pisze: Ojciec św. spał wczoraj popołudniu nieco, poczem spożył mleko, kawę i bulion. Papież wyraził radość, że po wielu dniach słoty znów zaświeciło słońce. Papież spodziewa się, że pogoda przyniesie jego zdrowiu polepszenie. „Tribuna“ donosi: Ojciec św. pragnie, aby go informowano o wszystkiem, co piszą o jego słabości dzienniki, oraz prosił lekarzy, aby mu pozwolili wstać z łóżka. Wczoraj Ojciec św. nie miał gorączki.

Obawa katastrofy.

Tel. „Nowin“.

Rzym. (Tel. wł.). W Watykanie panuje **wielki popłoch. Spodziewają się, że lada chwila może nastąpić katastrofa.** Biuletyny oficyalne z ostatnich 24 godzin **brzmią alarmująco** i stwierdzają, **że stan zdrowia papieża jest wręcz groźny.**

* * *

Polityczne znaczenie choroby papieża.

Z powodu choroby Ojca św. wyłania się coraz wyraźniej możliwość zwołania może już w najbliższej przyszłości *„conclave“* dla wyboru nowego papieża. Według doniesień z Rzymu, wśród kardynałów toczą się tam już na ten temat ożywione dyskusye. Można powiedzieć, że w kołach watykańskich zapanował już **nastrój konklawowy**. Wystarczy nadmienić, że bardzo za złe wzięto kardynałowi **Katschtalerowi** z Salcburga, iż dnia 9 b. m. wyjechał z Rzymu, zamiast w nim pozostać i że poczyniono kroki dla odłożenia kongresu eucharystycznego, który się miał odbyć na Malcie, aby kardynał **Ferrata**, bardzo zręczny i mający w kuryi rzymskiej wpływy, nie musiał wyjeżdżać z Rzymu, (on miał zastępować papieża na tym kongresie).

Ogólną uwagę zwróciły obecnie konferencye, jakie się odbywały w ostatnich dniach w Watykanie u sekretarza stanu kardynała **Merry del Val** z kardynałami **Vives y Tuto** i **De Lai**. Narady te trwały po kilka godzin. Wiadomo, że ci trzej kardynałowie przez cały czas pontyfikatu Piusa X byli właściwymi kierownikami Kuryi rzymskiej, nie trudno więc odgadnąć, co było przedmiotem ich długich konferencyi. Trzeba jeszcze dodać, że kardynał Vives y Tuto jest ciężko chorym, a na te konferencye wstał z łoża i kazał się przenieść do Watykanu.

W związku z tem podnoszą w Rzymie, że gdyby śmierć Piusa X. nastąpiła szybko, to powstałaby bardzo przykra sytuacya. Przez czas między zgonem papieża a wyborem nowego przypadają rządy dziekanowi św. Kollegium. Jest nim obecnie 85-letni kardynał **Oreglia**, który już w roku 1903 po śmierci Leona XIII. urząd ten sprawował. Dziś jednak jest on ciężko chory i dlatego jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy jeszcze raz mógłby pełnić te funkcye bodaj formalnie nawet. Gdyby on się tych obowiązków podjąć nie mógł, to urząd jego przypadłby kardynałowi **Vannutelliemu**; ale i ten kardynał jest już starcem, ma lat 79, ponadto jest chorym na oczy i prawdopodobnie nie weźmie na barki ciężkich obowiązków intermistycznego papieża. Trzecim z rzędu kandydatem na ten urząd byłby 82-letni kardynał **Ogliardi**. Wszyscy ci trzej kardynałowie są przeciwnikami kardynała Rampolli i Merry del Yala, co nie jest rzeczą bez znaczenia dla przyszłego konklawe.

Wpływ kardynała Merry del Valla skończy się niewątpliwie po śmierci Piusa X, po której musi on złożyć urząd sekretarza stanu.

Naogół panuje w Rzymie przekonanie, że konklawe, które się odbędzie w najbliższych tygodniach czy miesiącach, będzie najtrudniejsze w historyi kuryi rzymskiej głównie dlatego, że podczas całego pontyfikatu Piusa X. nie wyłonił się z pomiędzy kardynałów ani jeden taki, któryby mógł być uważany za najlepszego następcę Piusa X.

* * *

Pius X i jego najbliższe otoczenie.

Przy łożu Ojca świętego Piusa X, czuwają stale jego obie siostry. Tajni sekretarze mają chwilowo wypoczynek. Nawet kamerdyner papieża, Wojciech Silli, wrazie poprawy w stanie zdrowia papieża, może na kilka godzin opuszczać Watykan.

Przy tej sposobności warto wspomnieć o tych, którzy stale znajdują się koło osoby Ojca św. Leon XIII, rozmawiał ze swojem otoczeniem wogóle bardzo mało, tylko o rzeczach najkonieczniejszych; jedynymi ludźmi, którzy cieszyli się jego zaufaniem byli: Centra, adjutant, ksiądz Marzolini, którego papież zawezwał do siebie z Perugii (dzisiaj sekretarz administracyi dóbr stolicy św.) i ks. Angeli, jego prywatny sekretarz. Oprócz tych trzech ludzi nikt nie wiedział, jak się papież ma. Istotnie w Watykanie dowiedziano się o prawdziwej przyczynie choroby Leona XIII dopiero na cztery dni przed jego śmiercią.

Zupełnie inaczej postępuje Pius X. On lubi pogadać i pożartować z otoczeniem. Właściwymi zaufanymi papieża są jego tajni sekretarze weneccy Bressan i Pescini. Oni to na przemiany codziennie o godzinie 10 przyjmują każdego, kto chce o co papieża poprosić. Podczas przyjęć, znajdują się przy Ojcu św. stale obaj rzeczywiści tajni podkomorzy ze stanu duchowego ks. Caccia Dominioni z rodzina Lombardczyk i ks. Arbario Mella ze Sardynii, którego brat zajmuje takiesamo stanowisko na dworze króla włoskiego. Dalej do służby koło osoby Ojca św. przydzieleni są jeszcze czterej księża, z którymi papież często rozmawia.

Takie jest najbliższe otoczenie Ojca świętego Piusa X.

Śniegi i mrozy w kwietniu.

16 stopni mrozu. — Jak mieszkańcy miast odczują dzisiejsze mrozy. — Groźba podwyższenia cen mięsa, owoców i wina.

Od kilku dni mamy niemal w całej Europie środkowej zimę w całej pełni. Co prawda w Europie środkowej kwiecień należy właściwie jeszcze do zimy, choć kalendarz mówi o wiośnie od 21 marca. W tym roku jednakże ten niespodziewany nawrót zimy jest do pewnego stopnia sensacyą, bo przecie w połowie marca mieliśmy już w całem tego słowa znaczeniu wiosnę i nigdyśmy się już mrozów i śniegu nie spodziewali. I nie tylko my, ludzie, ale i cała przyroda. Łąki pokryły się już zielenią, drzewa

liśćmi, gałązki zaczynały już puszczać pąki, jakby już wiosna nadeszła prawdziwa. Tylko ptaki przelotne, te, co na zimę od nas odlatują, nie dowierzały tej przedwczesnej wiośnie i nie wróciły z ciepłych krajów. Chłopi po wsiach nie widząc ich powrotu, nie dowierzali też wiośnie i stale mówili podczas najpiękniejszych dni w marcu, że zima jeszcze wróci.

I wróciła rzeczywiście. Pokryła pola i łąki śniegiem, zmroziła liście na drzewach i pąki, ścięła lodem oziminy i zniszczyła trawy, które już się do słońca wychyliły.

Według doniesień telegraficznych, w Alpach styryjskich spadł śnieg na metr wysoko. W poniedziałek mróz dochodził tam do 12 stopni.

Ze Stutgartu w Niemczech donoszą, iż tam w sobotę mróz doszedł do **16 stopni**, a w niedzielę i w poniedziałek wynosił 12 stopni.

W Tyrolu, w Przeduralanii śnieg i mrozy. Na Węgrzech i w Chorwacyi szalała w niedzielę i poniedziałek burza śnieżna, która zwłaszcza w Budapeszcie i okolicy poczyniła olbrzymie szkody. W samym Budapeszcie wicher poprzewracał stojaki z przewodami telegraficznymi i telefonicznymi, a pod ciężarem śniegu poprzerywały się druty telegraficzne i telefoniczne tak, że około 10.000 kilometrów przewodów telonicznych zostało uszkodzonych. 5000 aparatów telefonicznych stało się wskutek tego nie do użycia.

Z doniesień dotychczasowych wynika, że skutki nawrotu zimy najdotkliwiej dały się we znaki krajom monarchii austro-węgierskiej. Koniczyna i wyka w Austro-Węgrzech przepadły wskutek mrozu. Ponieważ w monarchii paszy dla bydła niema za wiele, zniszczenie jej przez mróz wywoła jej podrożenie, co nie pozostanie potem bez wpływu na ceny mięsa. Na razie wprawdzie ceny mięsa powinny się obniżyć, bo z powodu braku paszy chłopi będą bydło wysprzedawać. Jednakże rzeźnicy zniżać cen nie lubią i np. w Krakowie już je podwyższyli, choć bydło właśnie potaniało. Za kilka miesięcy, gdy nie będzie i bydła i paszy, mięso oczywiście podrożeje.

Mniej od paszy ucierpiały zasiewy. — Zyto ozime jednak częściowo jest zniszczone, natomiast pszenica przetrzymała mróz.

Bardzo dotkliwie odbije się mróz obecny na drzewach owocowych i winnicach. Kwiaty i liście na drzewach owocowych pomarzły w przeważnej części. Zdaniem fachowców winnice w całej Austryi ucierpiały od mrozu, tak, iz niema mowy, aby jeszcze wydały owoce.

Ten nawrót zimy, w mieście uważany tylko za „paskudny czas", da się jednak mieszkańcom miast odczuć za parę miesięcy przez podwyższenie cen mięsa, owoców i wina.

Zima w Krakowie.

Przez cały dzień wczorajszy padał w Krakowie śnieg, były nawet chwile prawdziwej zadymki śnieżnej. Już wieczorem całodzienna śnieżyca pokryła grubym białym całunem ulice, chodniki i planty, a drzewa o młodziutkich listkach ubrała potężną okiścią. W nocy śnieżyca szalała na dobre.

Dziś rano ulice, place i planty pokryte zostały grubą, przeszło półmetrową warstwą śniegu. Zakład czyszczenia miasta od wczesnego rana zmobilizował całe zastępy robotników, którzy zajęli się oczyszczaniem ulic, chodników i plant. Zaspy śnieżne na ulicach zatamowały ruch tramwajowy na wszystkich prawie liniach. Puszczone w ruch pługi na głównych liniach w krótkim przeciągu czasu oczyściły ze śniegu szyny tramwajowe, tak że koło godziny 8 z wyjątkiem linii Park krakowski — główna poczta tramwaje kursowały już wszędzie.

Gwałtowny ten powrót zimy sprawił mnóstwo niespodzianek. Na targi dzisiaj nie dostarczono mnóstwo produktów, gdyż drogi stały się dla wozów nie do przebycia z powodu zasp śnieżnych. Utrudniona komunikacya w mieście i za miastem przyczyniła się do uszkodzeń w wozach i zaprzęgach.

Mieszkańcy narażeni są na zwiększony koszt opału. Zaskoczeni przez zimę robotnicy nie mogą się udać do robót na powietrzu, jako przy budowlach, kopaniu i t. p.

Do tego wszystkiego dochodzi mnóstwo chrypek, katarów, przeziębień i t. p. przypadłości związanych ze zmianą pogody.

W Zakopanem.

W ostatnich dniach spadł tu i w okolicy obfity śnieg. Na ulicach ukazały się sanki, tak, iż ma się wrażenie zimy, w całej pełni. Snieg pada dalej.

We Lwowie.

Ze Lwowa piszą nam: Od dwuch dni śnieżyca zasypuje Lwów gęstym śniegiem, nadając mu zupełnie zimowy wygląd. Na zasypanych śniegiem ulicach zdarzają się częste wypadki potłuczeń lżejszych i cięższych. Wczoraj śnieg topniał przy temperaturze +2 st. C., a dziś zadymka, śnieg leży na ulicach, chodnikach i dachach. Mróz i śnieg uszkodziły rozwijające się pączki drzew i krzewów.

Co słychać w mieście?

Kraków, 16 kwietnia.

P. T. Pawlikowski dyrektor teatru krakowskiego bawił wczoraj we Lwowie, a dzisiaj wyjeżdża w celach artystycznych do Poznania, Berlina i Paryża a w powrocie stamtąd do Warszawy, Lublina i Łodzi.

Sezon jesienny rozpocznie p. Pawlikowski z końcem sierpnia. Obecnie stara się o skompletowanie personalu i przygotowanie repertuaru.

Dnia 1 czerwca wyjeżdża do Lwowa na kilkanaście przedstawień dyrektor teatru krakowskiego z całym zespołem, poczem wyjeżdża na dłuższy odpoczynek. P. Solskiemu ofiarowano reżyseryę teatru „Rozmaitości" w Warszawie z płacą kilkunastu tysięcy rubli. Dotychczas p. Solski jeszcze się nie zdecydował co do tej propozycyi i dopiero w jesieni, po przyjściu do zdrowia, zdecyduje się, czy zostać z p. Pawlikowskim w Krakowie, czy też przenieść się do grodu syreniego.

Amfiteatr pod Wawelem. Tow. „Polska Sztuka Stosowana" wniosła do Rady miejskiej pismo, w którem zawiadamia, że Wydział Tow. „Polska Sztuka stosowana" rozpatrzywszy szczegółowo projekt amfiteatru pod Wawelem inż. J. Kwiatkowskiego, przyszedł do przekonania, że myśl wybudowania amfiteatru w tem miejscu, należy do najszczęśliwszych.

Wieczór muzyczny uczniów konserwatoryum odbędzie się pod kierunkiem dyr. Żeleńskiego d. 16 bm. w sali prób Tow. muzycznego. Początek o g. 7 wiecz.

Koncert orkiestry smyczkowej urządza Tow. muzyczne dnia 25 bm. pod kierunkiem dyr. Nowowiejskiego na dochód wakacyjnych kolonii: rabczańskiej i kolejowej. W programie utwory, napisane na orkiestrę smyczkową: Bacha Fuga, Mozarta Divertimento, Griega Dwie elegie Czajkowskiego Serenada (op. 48).

Koncert budzi zainteresowanie tak ze względu na pierwszy występ świeżo powstałej orkiestry, w której Tow. muz. zogniskowało najcelniejsze siły amatorskie naszego miasta, jak też i przez dobór utworów, z których kilka będzie poraz pierwszy wykonanych w Krakowie.

Wydział Tow. Muzycznego, pragnąc uprzystępnić najszerszym warstwom usłyszenie tego interesującego programu, a przez liczną frekwencyę wspomódz godny poparcia cel, ustanowił popularne ceny: po 3 i 2 kor. (sala) i 1 kor. (galerya). Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Zbrodnia w pokojach umeblowanych

Znana sprawa odnalezienia w lutym 1912 r. zwłok dwuletniej dziewczynki w jednem z pokoi umeblowanych Sperlinga przy ul. Kopernika, kilkakrotnie obszernie traktowana na łamach „Nowin", była wreszcie wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej. Przed Trybunałem przysięgłych pod przew. st. r. dra Jasiewicza stanęła 32-letnia Anna Zimelkowa, rodem z Rosenbergu na Śląsku pruskim, poddana rosyjska, obwiniona o zbrodnię morderstwa z § 134 u. k.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli większością głosów zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, poczem trybunał wydał wyrok uwalniający.

Telegramy „Nowin".

O zjazd arcyks. Franciszka Ferdynanda z carem.

Wiedeń. (Tel. wł.). Lansowana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby z okazyi zaślubin księżniczki Wiktoryi Luizy (jedynej córki cesarza Wilhelma II) z księciem kumberlandzkim miało przyjść w Berlinie do **zjazdu następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z carem Mikołajem II-gim, do tej pory nie znajduje potwierdzenia.** „Reichspost" i „N. Wr. Tagblatt" pisze — rzecz charakterystyczna — że zjazd taki byłby bardzo pożądany, lecz równocześnie oświadczają, że wszelkie w tym kierunku wiadomości polegają na kombinacyach.

Faktem jest, że dwór pruski życzy sobie takiego zbliżenia pomiędzy dworem wiedeńskim a petersburskim. Dwór wiedeński sympatycznie odnosi się do tej myśli, natomiast dwór petersburski zachowuje wielką rezerwę. Widocznie rozżalenie na Austryę, datujące się jeszcze od przesilenia aneksyjnego, na dworze rosyjskim jeszcze nie minęło.

Pokój jeszcze nie został zawarty.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że Bułgarya chce zawieszenia broni a potem pokoju z Turcyą, jednakże reszta sprzymierzeńców stanowczo się temu sprzeciwia. „N. Fr. Presse" kategorycznie przeczy, jakoby Bułgarya zawarła 10-cio dniowe zawieszenie broni z Turcyą.

„N. Fr. Tagblatt" pisze, że zawieszenie broni i pokój zostaną ewentualnie zawarte bez udziału Czarnogóry, jeśli król Mikołaj nie zaprzestanie kroków wojennych pod Skutari.

Konflikt bułgarsko-serbski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki przepełnione są szczegółami rosnącej nieprzyjaźni między Bułgaryą a Serbią, **która snadnie doprowadzić może do otwartej wojny.**

Belgrad. (Tel. wł.) „Mali Zurnal" pisze, że podział Macedonii między Bułgaryą a Serbią **będzie aktem krwawym.**

Zofia. (Tel. wł.) Profesorzy, literaci, uczeni itd. wystosowali memoryał do premiera Geszowa w którym żądają, **aby w Macedonii położył kres terorowi Serbów i Greków.** Na wypadek, jeśliby Burgarya nie otrzymała części Macedonii, do czego po myśli trak-

tatu sojuszniczego ma prawo, **powinna Bułgarya użyć całej swej siły zbrojnej.**

Zresztą kroki wojenne między Bułgaryą a Serbią już się rozpoczęły. Dzienniki tutejsze donoszą, **że Bułgarzy siłą obsadzili Köprili oraz, że przy obsadzeniu Iztipu przyszło do krwawego starcia z Serbami.**

Spór rumuńsko-bułgarski nie jest jeszcze załatwiony.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu, że według nadeszłych tam z Petersburga wiadomości, wczorajsza tamtejsza konferencya ambasadorów rozeszła się bezrezultatu. Mocarstwa trójprzymierza domagają się dla Rumunii oprócz Sylistryi także części wybrzeża morza Czarnego — mocarstwa zaś trójporozumienia stoją odnośnie do wybrzeża morza Czarnego, bezwarunkowo po stronie Bułgaryi.

Czarnogóra przeciw Rosyi.

Cetynia (Tel. wł.) W Czarnogórze objawia się rozgoryczenie przeciw Rosyi. Sfery decydujące domagają się stanowczego zwrotu w polityce czarnogórskiej, dotychczas Rosyi przychylnej, gdyż dyplomacya rosyjska bez skrupułu poświęciła interesy Serbii i Czarnogóry.

Belgrad (Tel. wł.) *„Mali Žurnal“* chwali króla Mikołaja za jego męską, godną odpowiedź na notę Sazonowa. W dalszym ciągu dziennik ten pisze, **że absolutnie nieprawdziwe są pogłoski jakoby Serbia odwołała swoje wojska z pod Skutari.**

Sprawy albańskie.

Wiedeń (Tel. wł.) Do tej pory nie wiadomo, czy zaprzestanie blokady wybrzeża albańskiego przez flotę grecką, co wczoraj oficyalnie zostało ogłoszone, istotnie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Jeżeliby blokada istotnie została zniesioną, wówczas możnaby do Albanii przywieźć żywność i w ten sposób zapobiedz grożącej klęsce głodowej. Delegaci albańscy, odwiedzający obecnie stolice europejskie, wszędzie żebrzą pomocy materyalnej dla Albanii. Chcą oni widocznie, aby Albania wiodła żywot bez troski kosztem Europy.

Minister wojny Krobatin przyjął wczoraj na audyencyi Issę Boljetinaca, ministra wojny nieistniejącej jeszcze Albanii.

Śledztwo w sprawie ks. Palicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki inspirowane starają się zatuszować drobną klęskę dyplomatyczną, jaką obecnie poniosły Austro-Węgry w sprawie zamordowanego franciszkanina ks. Palicza. Przed świętami wielkanocnemi wszystkie dzienniki inspirowane przepełnione były relacyami o okrucieństwach, jakich się Czarnogórcy dopuścili przy zabiciu ks. Palicza. Później okazało się, że ks. Palicz został zastrzelony w ucieczce, ale wszystkie szczegóły o biciu kolbami i pastwieniu się nad rannym, były zmyślone. Dzisiaj dzienniki wiedeńskie, donosząc o tem, zaznaczają, że dotychczas tylko władze czarnogórskie ogłosiły rezultat swego jednostronnego śledztwa, że natomiast śledztwo, prowadzone przez wicekonsula austr. Pöschla i arcybiskupa katolickiego wydało inne rezultaty, których nie można jeszcze ogłosić.

Strejk w Belgii.

Z Brukseli donoszą: Według dotychczasowych sprawozdań, do wczoraj wieczora w całym kraju panował pokój i nie przyszło do zajść. W okręgu La Louviere liczono 46.000 strejkujących. W zagłębiu Charleroi strejk w górnictwie jest prawie zupełny; na 51.000 robotników pracuje tylko 5.000.

„Le Peuple“, organ socyalno-demokratyczny, ocenia liczbę robotników, którzy strejkowali w dniu wczorajszym, na **350.000**, twierdzi jednak, że liczba ta dojdzie dzisiaj względnie jutro do pół miliona.

Szkodę wyrządzoną dotąd przez strejk obliczają **na 2 i pół miarda franków.**

W miejscowościach, w których strejkujący rozrzucali swoje manifesty wśród żołnierzy, aby nakłonić ich do odmówienia posłuszeństwa — przedsięwzięły władze liczne aresztowania.

Wybuch wojny francusko-niemieckiej.

„Godzina trzecia rano. Ulice przedmieścia puściuteńkie. Księżyc już zaszedł; półmrok przedświtu unosi się ponad morzem domów Paryża, stulonego mgłą oparów. Wtem na ulicy zjawia się jakiś człowiek i nakleja na murach plakaty. Tekst ich krótki, jak zwykle krótkie są odezwy rządu. Plakat biały, u góry ozdobiony herbem republiki. W tym cichym zakątku Paryża wszystko śpi. A jednak, naraz w jednej chwili, każdy wie o najnowszem wydarzeniu. Możnaby mieć wrażenie, że plakat ten wielkim głosem wykrzyczał w półmrok ranka swoją treść. Nie minęło pięć minut — a na wszystkich ulicach i placach, w domach ubogich i pałacach, rozlega się krzyk: Wojna z Niemcami! Ludzie tłumnie wybiegają na ulice, które w jednej chwili zapełniły się, zafalowały tłumami. Wszystkie okna w domach pełne głów. Ludność czeka na dalszy rozwój wypadków. Ulica, wiodące do dworców, obstawione policyą, aby do nich nie tamowano dostępu. Pułki, z rozwiniętymi sztandarami, szybko zdążają do dworców i zapełniają oczekujące tam pociągi, mające je zawieść na plac boju. Widok wojsk podnieca tłumy, które zaraz zaczynają śpiewać marsyliankę. Wtem przybiegają kolporterzy—nadzwyczajne wydanie dzienników donoszą, że pierwsze strzały już padły. Tłumy poruszyły się, jakby prądem elektrycznym tknięte. I ze wszystkich piersi dobywa się głos: „Do Berlina! Do Berlina!“

W ten sposób kreśli p. Beliard w paryskim „Jurnalu“ wybuch przyszłej wojny między Francyą a Niemcami, ktorą to sprawą zajmuje się dzisiaj wszystkie paryskie pisma.

Do jakiego stopnia dochodzi we Francyi nienawiść do Niemców, tego dowodem jest nader charakterystyczne zajście, jakie się w poniedziałek rozegrało w mieście francuskiem Nancy. Ludność tego miasta, zobaczywszy kilku komiwojażerów niemieckich, którzy się dość brutalnie, jak zwykle Niemcy, zachowywali, przybrała wobec nich groźną postawę, kazali im zdjąć kapelusze, klękać przed francuskimi oficerami, wreszcie ich obili i opluli. Zajście to dowodzi najlepiej, jakie napięcie wrogie panuje we Francyi wobec Niemców. Sprawa stała się już przedmiotem dyplomatycznej konwersacyi między Niemcami a Francyą. Rząd francuski wysłał do Nancy wysokiego urzędnika, który na miejscu ma zbadać stan rzeczy i ewentualnie pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Chęć rewanżu na Niemcach ożyła w obecnem pokoleniu Francyi, a ilustracyą tego nastroju są artykuły prasy w rodzaju wyżej drzytoczonego i zajście, w rodzaju onegdajszego w Nancy.

W berlińskich sferach oficyalnych panuje, jak telegrafują z Berlina wielkie wzburzenie z powodu zajścia w Nancy. Rząd zrobi z tego zajścia wielką aferę dyplomatyczną. Władze francuskie twierdzą, że Niemcy byli pijani i pozwalali sobie na rozmaite prowokacye i złośliwe przycinki pod adresem armii francuskiej.

TEATR MIEJSKI.

We środę dnia 16 kwietnia b. r.

Judasz z Kariothu

Dramat w 5 aktach (6 odsłonach), na, pisał Karol Hubert Rostworowski.

OBRAZY:

I. W Capharnaum. II. W Bethphage. III. Portyk Salomona. IV. Dom Szymona trędowatego. V. Perystyl w pałacu Annasza. VI. Wieczernica.

OSOBY:

Apostołowie.	
Judasz z Kariothu	*L. Solski.*
Piotr	*Jednowski.*
Jan	*Biegański*
Jakób, syn Zebedeuszów	*Jarszewski*
Tomasz	*Schmidt.*
Andrzej	*Trzywdar.*
Filip	*Nowakowski.*
Szymon Kananejczyk	*Monwid*
Bartłomiej	*Orwid*
Mateusz Celnik	*Ostrowski*
Tadeusz	*Gorzkowski.*
Jakób Alpheuszów	*Senowski.*
Pielgrzymi:	
Eleazar	*Siemaszko.*
Abraham	*Puchalski.*
Ezra	*Bogusiński.*
Niewiasty:	
Rachel, żona Judasza	*Zawiejska*
Marya z Magdali	*Jarszewska*
Salome, matka Jana i Jakóba	*Kosmowska*
Kobieta z ludu	*Modzelewska.*
Saduceusze:	
Annasz	*Maryański*
Kaiphasz	*Rygier*
Izmael ben Boethos	*Brandt*
Szymon ben Kamithos	*Nowacki*
Jozue Ben Phiabi	*Nowicki.*
Joazar	*Miarczyński*
Arystobul	*Noskowski*
Roboam	*Boroński.*
Jozyasz	* * *
Faryzeusze:	
Rabban Ananel	*Bończa*
Medukia	* * *
Szikmi	*Szymborski*
Kizai	*Brokowski*
Nifki	*Ruszkowski.*
Szammai	*Wójcicki.*
Hillel	* * *

Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o g. $7\frac{1}{2}$—Koniec o g. $10\frac{1}{2}$

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale l. 6.

Przedstawienia w dnie powszednie od godz. $4\frac{1}{2}$ popoł. do 11 wieczór.— W niedziele i święta od 2—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“

przy ul. Starowiślnej 16.

Wtorek, środa, czwartek, i piątek. codziennie dwa przedstawienia

„QUO VADIS“

od godziny 3 do 5 i od $5\frac{1}{2}$ do 8.

Wtorek, środa, czwartek i piątek codziennie od godziny 8 wieczorem nowy program:

Wyprawa kapitana Scotta do bieguna południowego.

(powtarza się dwa razy każdego wieczoru), Zdjęcia uczestnika wyprawy Poutinga aż do ostatniej stacyi podbiegunowej. W program wieczorny wchodzą ponadto inne obrazy.

KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.

„Kwieciarka“, „Żyd wieczny tułacz“. i t. d.

KINO-BAJKA.

Rajska 12 (przystanek tramwajowy).

Program od 11 bm. do 17 bm. włącznie:

A. Dantego

„Boska Komedya“ (PIEKŁO)

Największe arcydzieło poezyi włoskiej, a zarazem najwspanialszy film reprodukujący 53 sceny z wędrówki wielkiego poety po piekle.

4 przedstawienia codziennie.

Porządek przedstawień: od godziny 5—7, 7—9, 9—11.

Ważności żniżek zniesione.

Zaginiona dziewczyna.

Sensacyjna powieść na tle stosunków amerykańskich.

18

Zdawało mi się, że to istna nora zbójecka; na okiennice patrzałem ze drżeniem, zdawało mi się, że poza nimi kryją się najstraszniejsze tajemnice. Zauważyłem też, że na jednem z okien wymalowany był jakiś dziwny czerwony krzyż. Teraz zrozumiałem, czemu ten świerk z taką rozpaczą zwieszał swe konary nad domem; on nosił w sobie wszystkie tajemnice okropności, jakie się działy obok niego, których on był świadkiem. W duchu widziałem cały szereg zbrodni, jakie tu musiały mieć miejsce. Zdawało mi się, że na kadym kamieniu widzę ciemne plamy, może z krwi pomordowanych pochodzące.

Naraz przyszła mi do głowy myśl: Co za interes miał pan Blak, potomek zacnej i poważanej rodziny nowojorskiej, w tym zakątku, w którym zbrodnia i występek królowały? Co go tu sprowadziło? Trwoga czy nadzieja, zemsta czy zwątpienie? Tego sobie nie mogłem wytłómaczyć.

Całą moją uwagę zwróciłem teraz na dom. Wiedząc kto go zamieszkuje, postanowiłem sobie w jakikolwiek sposób dostać się do jego wnętrza. Oglądnąłem się naokoło, ale nigdzie nie dojrzałem ani jednej żywej istoty. Nawet żaki szkolne znikły gdzieś w oddali. A więc nie było nigdzie nikogo, ktoby mi mógł przeszkodzić w moich planach.

Chciałem wspiąć się na drzewo i po gałęziach, zwieszających się nad dachem, dostać się na podwórze, bo byłem przekonany, że w środku domu jest podwórko. Zdjąłem więc surdut, spojrzałem z żalem na moje eleganckie spodnie i zacząłem się wspinać. Za chwilę byłem już tak wysoko, że mogłem skoczyć na dach. Po chwili odpoczynku zdecydowałem się na to.

Wejście moje nie odbyło się bez hałasu. Skoczywszy na podwórko, wpadłem na kupę szkła, co narobiło takiego trzasku, że się sam przestraszyłem. Równocześnie zacząłem myśleć o tem, jakby się stąd wydobyć z powrotem. Przez dach znowu — nie, nie było to rzeczą bezpieczną. Trzeba było poszukać sobie innej drogi.

Mimo wszystko, jednak nie czułem w sobie najmniejszej obawy i dlatego zabrałem się zaraz energicznie do przeszukania tej rudery.

Pokój, do którego wszedłem obejrzałem jednym rzutem oka. Nie było w nim nic oprócz kilku rozbitych stołków, kawałków ubrania, zniszczonych przez mole i kupy kamieni, stanowiących prawdopodobnie piec. Silna drabina prowadziła do dalszych ubikacyi.

Zszedłem na dół i dostałem się do ciemnej sali, w której z trudem zdołałem odszukać drzwi i schody. Drzwi prowadziły do wielkiego, czworokątnego pokoju, w którym najozdobniejszym sprzętem było olbrzymiej wielkości łóżko. Było tam nadto kilka innych przedmiotów; wspaniałe biurko, wielki stół i bujające krzesło. Nic jednak nie wyglądało tak strasznie, jak właśnie to łóżko, osłonięte perkalowymi firankami. — Przeglądałem kilka szaf, ale nigdzie nic szczególnego nie zobaczyłem. Jednakże tak mi się jakoś nagle zrobiło nieswojo, że zacząłem się spieszyć, aby przeszukiwanie jak najprędzej do prowadzić do końca. Przeszedłem jeszcze szereg pokoi, ale nie znalazłem nic takiego, coby mnie silniej musiało zainteresować. Nareszcie wszedłem do pokoju, który, jak sądziłem, do niedawna był zamieszkany. Stało tam łóżko, tak rozburdane, że odrazu można było poznać, iż je słał mężczyzna. A w tym pokoju panowała ciemność nieprzebita. Rozglądnąłem się i zauważyłem, że okna były zasłonięte chustkami i surdutami. Zrobiło mi się trochę głupio. Czekałem tylko chwili, w której mieszkaniec tego pokoju i tych szmat właściciel rzuci się na mnie z jakiego kąta. Zdarłem więc z okna te szmaty i zobaczyłem jeszcze chustkę do nosa i firanki. Wszystkie drobiazgi wskazywały na to, że tu musiał niegdyś mieszkać ktoś, co bądź co bądź posiadał lepszy smak i gust, aniżeli się tego można było spodziewać. Na ścianach porozwieszane były obrazy, wcale gustowne. Na podłodze leżał jeszcze kawałek świecy i jakaś gazeta. Podniosłem ją, ale krew mi się ścięła w żyłach, kiedy ujrzałem, że to gazeta z przedwczoraj.

C. d. n.

Najlepsze książki do nabożeństwa

dla inteligencyi:

Książeczka miniaturowa czyli krótki zbiorek modlitw (z fotografią Matki Boskiej Ostrobramskśej), ułożył O. S. B. Tow. Jez. Wydanie drugie, poprawione. 1903 str. 128, w 64-ce. Książeczka wielkości 7×5 cm., drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi, ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi, czcionkami z obwódką różową na każdej stronicy, kosztuje w eleganckiej oprawie skórkowej K 2·—, 4·—, 5.50, 6·50, 8·— do 11·59, stosownie do oprawy mniej lub :-! więcej wykwintnej. :-:

Wydawnictwo Księgarni katolickiej

Dra. Wład. Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki 9, Telefon Nr. 1308. 367d

---

Przyjmę chłopca-sierotę do nauki stolarstwa i tokarstwa. **Litwiniszczyn Rymanów.** 386

Drukarnia Mieszczańska 271

Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie ulica Bonerowska 6, wykonuje wszelkie prace drukarskie jaknajtaniej i gustownie.

Wyborny miód

deserowy kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka tylko Kor. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek K 5·80. Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka K 12·50 Wysyła za zaliczką J. Farba, Podhajce 34. 364

W. KARBOWSKI

masarzysta

Kraków, Szpitalna l. 3, II. p.

Gorzelnik

Kawaler, lat 27, biegły w swym zawodzie i gospodarstwie, poszukuje samodzielnej posady od 1 lipca 1913 r. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: 379

LIPOWICZ

Sellistrau p. Putzig.

West. Preussen.

DO

sprzedania

Szafy, kredens, umywalnia i maszyna do szycia pierścieniowa z powodu wyjazdu. Oglądać można od 11—3 pop. Dębniki, Rynek L. 14 parter. 381

Elektro-motorowa fabryka wędlin

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słonina i smalec polski. — Do sklepów znaczny opust. **Wysyłki za pobraniem odwrotnie.** 383

Słuchaczka uniwersytetu

rutynowana nauczycielka, poszukuje lekcyi w zakresie szkół średnich i niższych. Specyalność: łacina i greka. Adres: Wanda S. Adm. „Nowin“.

KONKURS

Konces. Instytut Straży Nocnej w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 29, rozpisuje niniejszem konkurs na kilka posad

strażników

Warunki przyjęcia: Wiek od 25—30 r. życia. Dobry stan zdrowia i nieposzlakowane życie. — Wysokość nie niżej 1 m. 68 cm.—Ukończona służba wojskowa. Pierwszeństwo mają wysłużeni żandarmi. 371

---

5 halerzy

kosztuje pocztówka, którą można zażądać mój najnowszy główny katalog zawierający 4000 rycin w wielkim wyborze pożytecznych przedmiotów użytkowych i odpowiednich okolicznościowych podarków. Katalog ten wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2487 (Czechy).

Prawdziwe niklowe zegarki K 4·20, 5·— i wyżej. Niklowe budziki K 2·90. Harmonie K 5·—. Skrzypce K 5·80. Rewolwery K 6·—. Wysyłka za zaliczką albo poprzedniem nadesłaniem należytości: Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 224

Szkółka freblowska

Teofili Rydlińskiej przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę. Ul. Krowoderska 25, I. piętro.

Piekarnia w Skawinie obok fabryk, dworca kolejowego, kanału Odra-Wisła budującego się, zaraz do wydzierżawienia. — **Wiadomość** na miejscu ul. Mickiewicza l. 105. 388

Korespondencya :-: prywatna :-:

Słowo 4 h — Ogłoszenie minimum 60 hal. Należytość za ogłoszenie można przysyłać w markach pocztowych do Administracyi.

Młody, przystojny kawaler, lat 24, pragnie poznać młodą, przystojną i inteligentną pannę posag nie wymagany, celem zawarcia małżeństwa. Pierwszeństwo mają blondynki. Rzecz traktowana zupełnie poważnie. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia ewentualnie z fotografią pod dresem: Kraków poste-restante M. M. za okazaniem kwitu inseratowego Nr. 374.

Panna 20-letnia, brunetka, pragnie nawiązać korespondencyę z kawalerem do 30 lat na stanowisku, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod K. M. Administr. „Nowin“.

Młoda panna, kochająca sztukę, pragnie nawiązać korespondencyę z artystą dramatycznym, w celu szczerej wymiany myśli. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Grazyna“ Kraków, Admin. „Nowin“.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające Składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 12

Dla reklamy

Postanowiłem każdego przekonać że tylko u mnie za małe pieniądze dostać można ubrania dziecinne najlepszej jakości z eleganckim wykończeniem od K 5·50, oraz wytworne i eleganckie spodnie najnowszego fasonu beznaganny krój staranne wykończenie. Kolory według życzeń, podanie miary wystarczy, objętości w pasie, i długość do kroku, jedna taka K 5·50 2 pary K 10·50 Uwaga!! Ryzyko wykluczone, zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy na prowincyę wysyłka za zaliczką Kraków, Krakowska 17.

Wilchelm Rickel. 324

OKAZYA!

Z powodu **DEMOBILIZACYI** pozostało mi kilkadziesiąt lornetek polowych, które są niżej cen fabrycznych do nabycia. Cena sprzedaży 25 koron, obecna 18 koron. Również polecam artykuły w zakres optyki i mechaniki wchodzące.

Józef Nekvapil optyk i mechanik

Nowy Sącz. 21

PRZYJMUJĘ 344

stołowników.

Kuchnia domowa.

Ceny przystępne.

Wiadomość: ulica Zielona 4. II. piętro drzwi na lewo.

FARBY OLEJNE

szybkoschnące do użytku gotowe

LAKIERY EMAILE

pokosty, terpentyny, sekatywy

GLAZURA BURSZTYNOWA

Masa francuska, Wosk Cirina, Parkiet Rose.

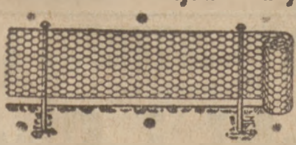
Szczotki i aparaty do froterowania.

FARBA FASADOWA, ŚRODKI

do konserwowania drzewa. 383

polecają najtaniej: **REIM i SKA** Kraków, Rynek 37.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów żelaznych



380

JÓZEFA GORECKIEGO

Podgórze ad Kraków.

Poleca swe wyroby artyst. ślusarskie i konstrukcyjne. Jedyny w kraju wyrób siatek żelazn., drutu pocynkow. i kolczastego. Fabryczny wyrób mebli żel. mosięż. i urządzeń szpitalnych.

Zgłosz. wprost: JÓZEF GORECKI Podgórze tel. 277·

Wykonanie staranne i punktualne.

Zakład plisowania

i gufrowania oraz obciąga guziki i wycina ząbki. 300

GRODZKA 60. (parter oficyny)

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

Rachunkowości państwowej i buchalteryi

JÓZEFA TOBICZYKA

w Krakowie przy ul. Szujskiego l. 7.

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17-go stycznia 1909 r., l. 48.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obejmuje kursa przygotowawcze:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi, składanego w Namiestnictwie we Lwowie.

b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, składanego w Akad. w Krakowie. 297

Firma gramofonów **Leopold Huttrer** KRAKÓW, DŁUGA 11.

posiada wyłączną sprzedaż najznakomitszych płyt średnicy 30 cm. Parlograph grającej powierzchni, których cenę zniża na K 4·— za sztukę. Wszystkie inne płyty wielkości 25 cm. pod gwarancyą nowe po K 2·— gatunki lepsze po K 2·50. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się tylko za pobraniem. Wymiana dozwolona. Gramofony, patefony, oraz płyty do gramofonów z Aniołkiem, jak i płyty do patefonów po bardzo przystępnej cenie. Naprawy uskutecznia się w przeciągu 6 godzin. 136

Hurtowny handel win

pod firmą

J. Federowicz

w Krakowie

poleca

Wina węgierskie z własnych winnic TOLCSVA — TOKAJ — HEGYALJA oraz wina francuskie, reńskie, hiszpańskie i szampańskie. 277

Słynny od 30 lat

ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specyalisty,

Dr. J. KAJDACSY

w Budapeszcie, VIII. ul. Józsefkörut 2.

„Szczery Przyjaciel“ Zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych. Napisał i wydał: Dr. Kajdacsy. Cena broszurki 1 kor. Porto osobno 20 h. Autor wysyła broszurkę, po odebraniu powyższej kwoty, **odwrotną poczta w kopercie zamkniętej.** Leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza, i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impertencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, **nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.**

Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 155

Korespondencya w polskim języku.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na nasze inseraty.